



# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 19 (197) 13 maja 2007r.

*„Pocieszyciel, Duch Święty,  
którego Ojciec pošle w moim imieniu,  
On was wszystkiego nauczy”*

## Miasto Święte Jeruzalem

Już w ubiegłym tygodniu próbowałem przybliżyć wizję Apokalipsy św. Jana dotyczącą życia wiecznego. Ukazywała ona „nowe niebo i ziemię nową”, jako miejsce przebywania wspólnoty zbawionych. Dzisiaj w drugim czytaniu z Apokalipsy św. Jana (Ap 21,10-14;22-23) spotykamy się z następnym tajemniczym obrazem. To „**Miasto Święte Jeruzalem**” (Ap 21,10), symbol bardzo piękny, ale i zagadkowy, który oddziałuje na naszą wyobraźnię, i którego wyjaśnienie jest potrzebne i przydatne dla dobrego rozumienia dzisiejszych tekstów biblijnych.

Dla narodu wybranego Jeruzolima była miastem świętym, miejscem kultu Boga Prawdziwego w jedynej świątyni. W Jeruzolimie dokonano się największe dzieło Zbawienia, jakim była Męka i Zmartwychwstanie Chrystusa. Także w dzisiejszych czasach aura świętości i tajemniczości otacza wszystkie miejsca święte trzech religii mieszczące się w Jeruzolimie. Wizja Apokalipsy ukazuje wspólnotę zbawionych pod nazwą „**Nowe Jeruzalem**” (Ap 21,2) lub też „**Święte Jeruzalem**” (Ap 21,10) i nie należy się temu dziwić, ponieważ taka symbolika była zrozumiała dla wszystkich

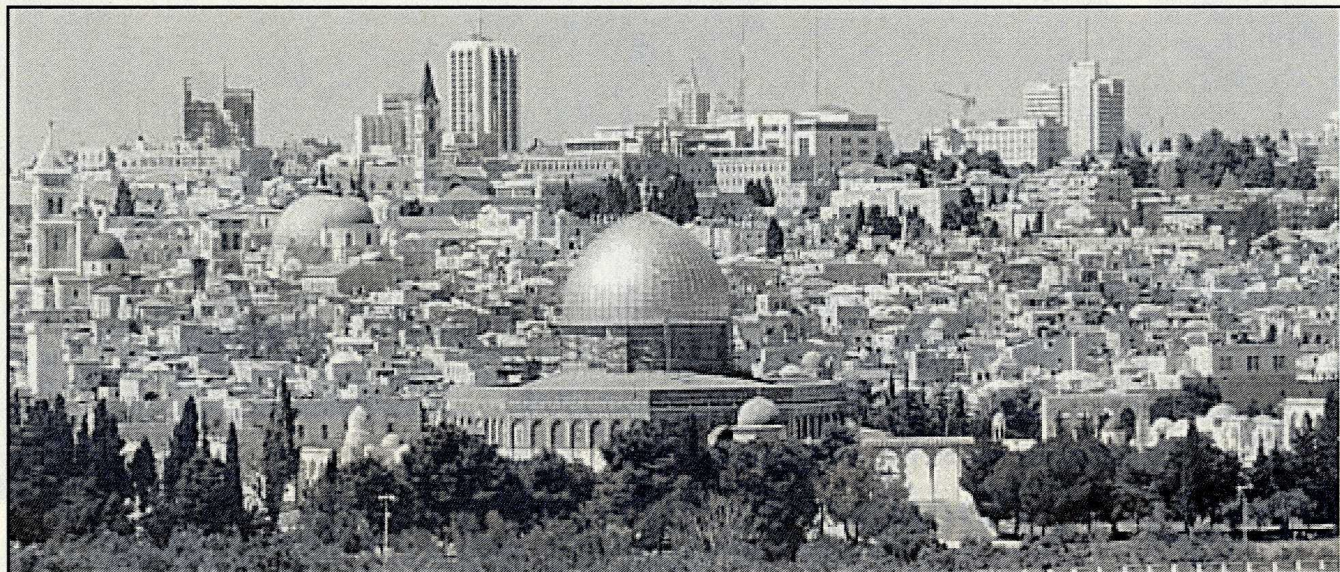
chrześcijan wywodzących się z religii judaistycznej, a takimi przecież byli Apostołowie i inni wyznawcy, dopóki nie przyłączyło się do nich wielu pogan.

Miasto Święte Jeruzalem „**zstępuje z nieba od Boga**” (Ap 21,10). To Bóg jest źródłem wszelkiego dobra i piękna obecnego w tym Mieście. Ma ono także „**chwałę Boga**” (Ap 21,11), która kojarzy się z potęgą i ze świętością. W niebiańskim mieście przebywają tylko święci – zło i grzech zostały w nich unicestwione. Miasto to jest zbudowane w doskonały sposób – **pełna symetria** (por Ap. 21,16), doskonała liczba bram (12), po trzy z każdej strony świata. Na bramach wypisane są imiona dwunastu pokoleń Izraela, ale jest to już „nowy Izrael”, którego członkowie rekrutują się z wszystkich plemion i języków, ze wszystkich narodów (por. Ap 7,9). Posiada ono wielki mur (Ap 21,12), który niejako odgradza jego mieszkańców od wszystkiego, co jest na zewnątrz, przede wszystkim od grzechu. Ważny jest także **fundament**, na którym opiera się budowla (Ap 21,14) – ma on 12 warstw, a na nich imiona Apostołów Baranka. Autor natchniony chce podkreślić, że nowa

wspólnota, Kościół zbawionych, opiera się na autorytecie Apostołów (apostolski Kościół). Nie ma już tu świątyni (Ap 21,22), albowiem sam Bóg przebywający w Jeruzalem jest świątynią. Co więcej, wszyscy wybrani są tak blisko Boga, że sami są świątynią (por. 1 Kor 3,16), a Bóg mieszka w nich. To wspólnota doskonała, idealna, wspaniała, piękna – całkowita realizacja marzeń ludzkich o wiecznym szczęściu.

W okresie wielkanocnym słowo Boże umacnia naszą wiarę w Zmartwychwstanie, dlatego też słyszymy te piękne słowa Apokalipsy o wspaniałości życia wiecznego. Z kolei w Ewangelii (J 14,23-29) Chrystus zachęca nas do wiary w Jego powtórne przyjście (J 14,28), do zachowywania przykazań (J 14,23) i do otwierania się na dary Ducha Świętego Pocieszyciela (J 14,26). To Duch Święty umacnia nas i mobilizuje do wierności Bogu, do wypełniania przykazań, do wytrwałego oczekiwania na spotkanie z Panem. Kto jest wierny w codzienności Chrystusowi, kto z miłości wypełnia Jego naukę, kto kocha Go ponad wszystko ten zamieszka na wieki w „**Mieście Świętym Jeruzalem**”.

**Ks. Tomasz Grzywna**



# Kazanie fatimskie

wygłoszone na nabożeństwie fatimskim dnia 5.05.2007 r.

**Drodzy Bracia i Siostry,  
Czyciele Matki Bożej!**

Rozpoczynamy kolejny rok nabożeństw fatimskich, kolejny rok naszej modlitwy, która jest odpowiedzią na prośbę Maryi, o modlitwę za cały świat, za grzeszników. Tę modlitwę różańcową już dziś odprawiliśmy, teraz zaś jeszcze czeka nas procesja maryjna, publiczne wyznanie wiary w moc Jezusa Chrystusa i we wstawiennictwo Jego Najświętszej Matki. W skład nabożeństw fatimskich wchodzi też kazanie maryjne. W tamtym roku poświęciłem cały cykl kazań zniewagom wobec Najświętszej Maryi Panny, które tak bardzo ranią Jej Niepokalane Serce. W tym roku chcę podjąć nowy temat – ponieważ zaś w tym roku obchodzimy 90 rocznicę objawień fatimskich, tym tematem będzie przypomnienie samych objawień w kolejności chronologicznej – chciałbym przypomnieć kolejne objawienia, streścić je w każdym miesiącu, a także wydobyć z nich zagadnienia, myśli, które będą bardzo ważne dla nas, ludzi żyjących 90 lat później, na początku III tysiąclecia, a które dopomogą nam odnaleźć drogę do nieba.

## 1. Objawienie w Fatimie 13 maja 1917 roku

Przenieśmy się więc myślą 90 lat

wstecz, do 1917 roku. W Europie nie było wtedy spokoju, trwała I wojna światowa, zbierająca krwawe żniwo. Zbliżała się także okrutna rewolucja w Rosji, która miała za główne zadanie zniszczyć wiarę w Boga. I oto na skraju Europy, w kraju bardzo biednym w owych czasach – Portugalii, objawia się Matka Boża. Wybiera na świadków trójkę dzieci: najstarsza 10-letnia Łucja oraz jej kuzyni, rodzeństwo Franciszek 9 lat i Hiacynta 7 lat, mieszkające w ubogiej wiosce Fatimie. To były zwyczajne zdrowe dzieci, biegające po polach, patrzące z zachwytem na poznawany świat, odznaczały się prostotą i czystością serca. Maryja wybrała właśnie te dzieci, aby przekazały światu Jej orędzie.

Co ciekawe, zanim dzieci ujrzały Maryję, wcześniej, w roku 1915 raz i w roku 1916 trzy razy miały wizję anioła pokoju, który nazwał siebie Aniołem Portugalii – umacniał on ich wiarę i miłość do Boga, uczył oddawania czci Jezusowi w Najświętszym Sakramencie oraz zachęcał do modlitwy i umartwienia w intencji nawrócenia grzeszników. Od czasu spotkania z aniołem dzieci wiele się modliły i podejmowały różne ofiary w intencji grzeszników.

13 maja 1917 roku, jak zwykle Łucja, Hiacynta i Franciszek zajmowali się pasieniem owiec swoich rodziców w dolinie „Cova da Iria”

(Dolina Pokoju). Po odmówieniu różańca, jak to miały w zwyczaju, dzieci rozpoczęły zabawę. I właśnie wtedy, koło południa, w koronie małego dębu zobaczyły Piękną Panią. Postać była cała w bieli i błyszczała światłem jaśniejszym niż promienie gorącego słońca. W swoim ręku trzymała różaniec.

Dzieci usłyszały słowa:

- Nie bójcie się. Nic złego wam nie zrobię.

- Skąd Pani jest? - zapytała Łucja.

- Jestem z nieba.

- Czego Pani od nas żąda?

- Przyszłam prosić, abyście tu przychodzili przez sześć kolejnych miesięcy, dnia trzynastego, o tej samej godzinie. Potem powiem, kim jestem i czego chcę. Następnie wrócę jeszcze siódmy raz.

- Czy ja także pójdę do nieba? - zapytała Łucja

- Tak.

- A Hiacynta?

- Też.

- A Franciszek? - Także, ale musi odmówić jeszcze wiele różańców.

Łucja przypomniała sobie wtedy dwie dziewczynki, które niedawno umarły, a które za życia często bywały u niej w domu. Spytała:

- Czy Maria das Neves jest już w niebie?

- Tak, jest

- A Amelia?

- Zostanie w czyśćcu aż do końca świata.

Następnie Fatimska Pani zapytała:

- Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znieść wszystkie cierpienia, które On wam ześle, jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, i jako prośbę o nawrócenie grzeszników?

- Tak, chcemy - odpowiedziały dzieci.

- Będziecie więc musiały wiele cierpieć, ale łaska Boża będzie waszą siłą.

Wymawiając te słowa Matka Najświętsza rozłożyła ręce i przekazała wizjonerom światło, które spłynęło z Jej dłoni. Dotarło ono do wnętrza dzieci i - jak mówiła Łucja - w tym świetle zobaczyły się one wyraźniej niż w najdoskonalszym zwierciadle.



*Siła tego światła sprawiła, że dzieci padły na kolana i zaczęły wielbić Boga słowami: „Trójco Przenajświętsza, uwielbiam Cię. Mój Boże, kocham Cię w Najświętszym Sakramencie”.*

*Maryja powiedziała jeszcze: „Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uprosić pokój dla świata i zakończenie wojny”.*

*Po tych słowach zaczęła unosić się w kierunku wschodu, by za moment zniknąć w dali. Tak skończyło się pierwsze objawienie Maryi dzieciom fatimskim, 13 maja 1917 roku.*

## 2. Nasza odpowiedź na głos Maryi

Spróbujmy wychwycić z tego objawienia kilka najważniejszych wątków, szczególnie takich, które pomogą nam osobiście lepiej wsłuchać się w orędzie Maryi oraz je wypełnić.

„Przychodzę z nieba” – mówi do fatimskich dzieci Maryja. Jakby chciała powiedzieć – „przychodzę do was, moje dzieci, bo bardzo was kocham”. Maryja jest naszą Matką, daną wszystkim ludziom pod krzyżem w słowach – „Oto Matka twoja” – „Oto syn twój”. Jesteśmy wszyscy dziećmi Maryi, nie tylko trójka dzieci fatimskich, ale my wszyscy, chrześcijanie, żyjący na całej ziemi we wszystkich czasach Nowego Przymierza. Gdy Maryja widzi, że na ziemi dzieje się bardzo dużo zła, gdy grzech przybiera monstrualne rozmiary, przychodzi, aby nas ostrzec. Bo przecież nie może pozwolić, aby Jej dzieci utraciły niebo – nagrodę wieczną.

Dzieci fatimskie na słowo „niebo” zaraz zapytały o swoją przyszłość. „Czy my pójdziemy do nieba?” To świadczy, że mimo dziecięcego wieku były dojrzałe duchowo – pragnęły osiągnąć ten bardzo ważny najważniejszy cel, jakim jest życie wieczne. Myślę, że to może być wskazówka dla nas. Czy my troszczymy się przede wszystkim o życie wieczne? Czy to jest dla nas najważniejsze?

Świat zawsze pragnął zagłuszyć w sercach ludzi pragnienie nieba. Tak było dawniej i tak jest dzisiaj. Świat i szatan podsuwa człowiekowi inne sprawy, inne tematy zastępcze, aby zapomniał o ostatecznym celu.

Po co będziesz myślał o niebie, które jest tak daleko i tak niepewne? – mówi szatan. Ciesz się życiem. Używaj świata, póki służą lata. Baw się dobrze. Wszystko wypróbuj. Zobacz, ile rzeczy jest przyjemnych, daje radość, zapomnienie o kłopotach. Zapomnij o Bogu, bo On cię ogranicza. Zabiera ci wolność, największy skarb!

Jakże wielu ludzi podąża za takim myśleniem, za takimi zachciankami. Jakże wielu ludzi grzęźnie w grzechu i przyjemności; jak cieszy się wtedy szatan, że złapał ich w swoje sidła. Tymczasem dziś w liturgii słyszeliśmy zapewnienie o życiu wiecznym. „Ujrzałem niebo nowe i ziemię nową”. To kraina szczęścia i życia wiecznego, to kraina wiecznej radości, przebywanie w bezpośredniej bliskości Boga. Warto się trudzić, warto modlić się i słuchać Boga, aby przebywać w „nowej ziemi”

Maryja o tym wie najlepiej i nie jest beczynna. Przychodzi do dzieci fatimskich, przychodzi przez nich i do nas. I wzywa do modlitwy i pokuty. „Ofiarujcie się Bogu. Ofiarujcie swoje cierpienia za grzeszników. Odmawiajcie różaniec.” To wezwanie do nas, ludzi wierzących, kochających Boga i Maryję, którym zależy na losie świata. Tylko modlitwą i pokutą możemy niejako wyrównać to „przechylenie się” świata w stronę zła. Tylko modlitwą i pokutą możemy powstrzymać karzącą rękę Boga.

Dlatego przychodzimy tu dzisiaj i modlimy się, i prosimy Boga. Moglibyśmy zostać w domu, odpocząć, pooglądać telewizję. Ale przychodzimy, bo kochamy Maryję, bo chcemy Jej słuchać i wynagradzać za siebie i za innych. Pamiętajmy o tym przez cały rok. Maryja ma wielką moc u swojego Syna. Jeśli ktoś o tym wątpi to niech przypomni sobie inny 13 maja – w 1981 roku. Maryja w tym dniu fatimskim w cudowny sposób ocala Jana Pawła II przed śmiercią. Zamachowiec strzelał, a inna ręka prowadziła kulę. Udało się cudownie przeżyć. Nie znaczy to, że Jan Paweł II uwolnił się od cierpienia, bo wiele musiał wycierpieć, i od tej pory jego zdrowie było coraz słabsze. Tak mówi też Maryja do dzieci fatimskich: „Musicie wiele wycierpieć.” Mówi chyba także i od nas, że musimy wiele wycierpieć, aby wejść do królestwa niebieskiego. Życie nasze pełne jest cierpienia, bólu, trudu. Ale przez to musimy przejść, aby osiągnąć zbawienie.

Tak samo Jan Paweł II wiele wycierpiał przez zamach. Ale przeżył, by stać się ofiarą za grzechy świata. Nasze życie też nieraz jest trudem, cierpieniem. „Przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa niebieskiego”. Może tego cierpienia doświadczamy w naszym życiu – bólu, niepewności, niepokoju. Jeżeli przyjmujemy je z pokora jest to zasługa. „Ofiarujcie swoje cierpienia za grzeszników” – mówi Maryja. Starajmy się więc tak je ofiarować, aby wypraszać miłosierdzie dla nich i dla świata. Niech i nasze życie, nasza modlitwa, przyjmowanie cierpień będzie taką ofiarą, o którą prosi Maryja, ofiarą z grzechy wszystkich ludzi.



*Ks. Tomasz Grzywna*

## Będzie patronować



*Słowo powitania skierowane do ks. biskupa Adama Szala, podczas Mszy św. w dniu 09.05.2007 r.*

Ks. Piotr Skarga opisując żywot **bl. Kingi** pisze: „jałmużny wielkie czyniła”, najlepsze szaty „na ofiarę Panu Bogu dawała i którykolwiek klejnot ją w oczach ludzkich zdobił, ten zaraz zdjąwszy, na ozdobę kościoła darowała”. „Wiele ornatów i kościelnego drogiego ochędóstwa do kościołów rozsyłała”.

Pisze dalej: „wiele ludzi od grzechu odwozowała i z paszczęki czartowskiej wywozowała; sierot wiele opatrowała, ubogim potrzeby sprawowała i matką wszystkich utrapionym była”. Jest nazywana matką ubogich i chorych<sup>1</sup>.

To tylko fragment bogatych dziejów **św. Kingi**, która żyła w XIII wieku. Imię jej jest związane ze Starym Sączem, gdzie ufundowała klasztor klarysek. Będąc córką króla węgierskiego, jest przykładem dobrej współpracy między narodami, węgierskim i polskim. Zabiegała, aby w klasztorze, który zafundowała modlitwy, kazania, pieśni były w języku polskim. Siostry klaryski w Starym Sączu „pieczołowicie przechowują najwyższej klasy zabytki polskiego piśmiennictwa – m. in. muzycznego: ocalały tu księgi liturgicz-

ne z XIII i XIV wieku, a także kancjonały z pierwszymi polskimi wielogłosowymi pieśniami kościelnymi oraz chorałami gregoriańskimi”.

*W czym św. Kinga dziś może być wzorem do naśladowania?*

Sądzę, że jest wzorem **patriotyzmu**, a szczególnie troski o dobra kultury. Jest niedoścignionym wzorem **czynienia dobra**, czynów chrześcijańskiego **miłosierdzia**. Jest także wzorem **wytrwałości** w dążeniu do celu, co dla każdego człowieka, a szczególnie młodego jest pociągające.

Dziś Ksiądz Biskup uroczyście przywróci Szkole Podstawowej Nr 2, imię św. Kingi, którą wicher historii zmiotł ponad pół wieku temu. Jako proboszcz parafii proszę o Mszę

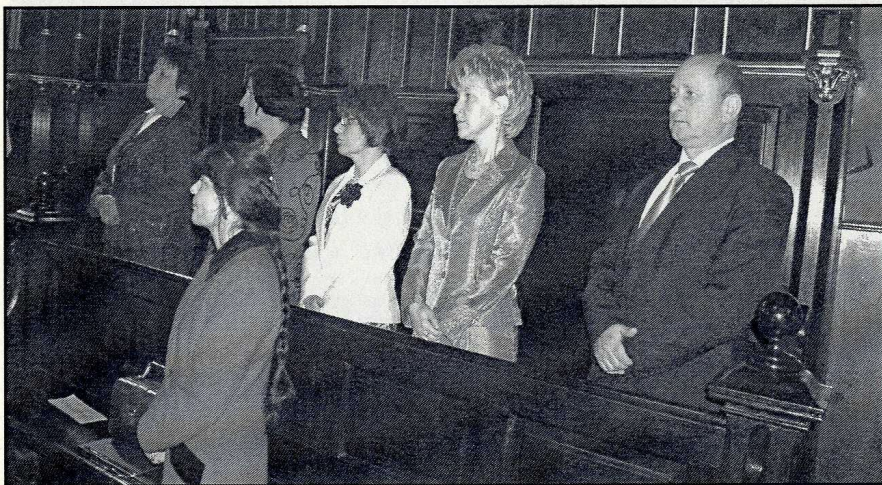


świętą w intencji dzieci tam się uczących, dyrekcji, całego grona pedagogicznego, rodziców. Proszę także o poświęcenie sztandaru tej Szkoły.

*Zakończę modlitwą:*

„O Kingo święta, Matko nasza droga, Ku Tobie wnosim dziś błagalny głos, Broń Twe dziedzictwo, prosz za nami Boga, Pod Twoją pieczę przyjm Polaków los”<sup>2</sup>.

*(C.d. na s. 7)*



1. Dziś podczas Mszy świętej o godzinie 11:00 dzieci klas drugich przystąpią do **I Komunii świętej**. Z tej okazji ich rodzice jako **dar ołtarza**, o czym już informowaliśmy, złożyli trzy pięknie wyhaftowane obrusy ołtarzowe z **symbolami Eucharystii, Zmartwychwstania i Maryjne**. Złożyli także trzy mszalne komplety ołtarzowe oraz ofiarę 300 zł na potrzeby kościoła. Za ten dar z serca im dziękujemy, życząc obfitych łask Bożych dla nich i ich dzieci.
2. Majówkę odprawimy dziś o godzinie 17:30. Przypominamy, że w zwykłe dni nabożeństwa te odprawiamy o godzinie 18:00. Zapraszamy.
3. Przypominamy, że w najbliższą niedzielę przypada **UROCZYŚĆ WNIĘBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO**. W tym dniu, **podczas Mszy świętej o godzinie 12:30, ks. bp Adam Szal udzieli święceń diakonatu** dzie więciu kandydatom naszego seminarium, wśród których znajduje się nasz parafianin, **Grzegorz Kwitek**. Zapraszamy na to wyjątkowe wydarzenie oraz do wspólnej modlitwy za święconych, którzy zapewne będą wdzięczni za dar obecności czy dar Komunii świętej w ich intencji.
4. Jutro przypada **święto św. Macieja Apostoła**. Będzie okazja do modlitwy o nowe powołania z naszej parafii.
5. W poniedziałek, wtorek i we środę przypadają **Dni Modlitw o Urodzaje**, tzw. Dni Krzyżowe. Modlić się będzie-

my o urodzaje i błogosławieństwo Boże w pracy.

6. We środę, 16 maja, wypada **święto św. Andrzeja Boboli, patrona Polski**. W tym dniu, na Bobolówce w **Strachocinie**, o godzinie 17:00 rozpocznie się program o św. Andrzeju Boboli, następnie uczestnicy tej uroczystości odmówią Różaniec za Ojczyznę, **a o godz. 18:00 rozpocznie się Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. abpa Józefa Michalika**, naszego metropolity. Zapraszamy chętnych do wzięcia udziału w tej uroczystości.

7. W piątek **początek nowenny do Ducha Świętego**. Zapraszamy do wspólnej modlitwy w naszych intencjach, a także w intencji kandydatów do święceń diakonatu i prezbiteratu, aby jak najlepiej przygotowali się do podjęcia tej posługi.

8. **Dobiegają końca prace przy odnawianiu ambony**. Każdy może ocenić jej obecny wygląd. Za ofiary składane na ten cel składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

9. W tygodniku „Niedziela” ciekawe artykuły związane z objawieniami w Fatimie, a także początek cyklu rozważań na temat przykazań kościelnych. Dziś jest omawiane pierwsze: „**W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych**”. Jest też szereg innych ciekawych artykułów.

**Poniedziałek, 14.05.**

- 6.30 + Franciszek (greg.).  
7.00 o uwolnienie z mocy zła.  
7.30 + Maciej (greg.).  
8.00 + Franciszek, Janina, Bronisław, Franciszek.  
18.00 1. + Zofia 1 r. śm, + Tadeusz 18 r. śm.  
2. + Zofia, Tadeusz, Michał.  
3. **działczynna** za Nawiedzenie obrazu Matki Bożej z prośbą o dalsze błogosławieństwo dla rodzin przy ul. Wałowej, klatka 1.

**Wtorek, 15.05**

- 6.30 + Franciszek (greg.).  
7.00 + mama Stanisława, + tato Ludwik, + mąż Mieczysław.  
7.30 + Zofia, Kazimierz i ++ z rodziny.  
8.00 + Zofia, Mieczysław.  
18.00 1. + Mieczysław 10 r. śm, + Maria.  
2. + Maciej (koniec greg.).  
3. + Zofia i Stanisław Pierożyński.

**Środa, 16.05**

- 6.30 + Franciszek (greg.).  
7.00 + Maria  
7.30 + Stanisław i Anna Różyccy.  
8.00 .....  
18.00 1. w intencji ks. Proboszcza w dniu imienin od Rodziny Radia Maryja.  
2. + Zbigniew Niemiec.  
3. + brat Marek.

**Czwartek, 17.05**

- 6.30 + Franciszek (greg.).  
7.00 .....  
7.30 .....  
8.00 .....  
18.00 + mąż Artur Kraft, ++ rodzice Jan i Maria Krępscy.

**Piątek, 18.05**

- 6.30 + Franciszek (greg.).  
7.00 .....  
7.30 + Helena i Karol.  
8.00 + Magdalena, Józef, Eugeniusz.  
18.00

**Sobota, 19.05**

- 6.30 + Franciszek (greg.).  
7.00 .....  
7.30 .....  
8.00 .....

18.00 1. + Marianna Adamczak.

**Niedziela, 20.05**

- 6.30 + Franciszek (greg.).  
8.00 + Adam Zeńczak.  
9.30 + Jan i Halina.  
11.00 za parafian.  
12.30 Święcenia Diakonatu.  
16.00 + Marianna i Mieczysław Kucharscy.  
17.30 Nabożeństwo majowe.  
18.00 + Feliks Gobis.  
Płowce: **działczynna** w 40 rocznicę małżeństwa Zdzisława i Józefy.

### *Prowadzenie Różańca św. przez poszczególne Róże w miesiącu maju*

08.05. Róża nr 21

*M.B. Ostrobramskiej  
Holuka Antonina*

15.05. Róża nr 22

*Św. Zygmunta Gorazdowskiego  
Krystyńska Bronisława*

22.05. Róża nr 1

*Św. Michała  
Niziołek Adam*

29.07. Róża nr 2

*Św. Judy Tadeusza  
Drwięga Tadeusz*

## *Życzenia szczęścia, uśmiechu, słońca.....!!!*

16 maja, w dniu św. **Andrzeja Boboli**, obchodzi imieniny nasz ks. Proboszcz, Dziekan i Prałat **Andrzej Skiba**.

Z tej okazji pragniemy złożyć Mu najserdeczniejsze życzenia wielu łask Bożych w posłudze kapłańskiej.

Życzymy Mu wielu sił do podejmowania kolejnych zadań, mocy Ducha Świętego w głoszeniu Słowa Bożego, odwagi i gorliwości na wzór św. Andrzeja Boboli, Jego Patrona, oraz życzliwości ze strony wszystkich parafian.

*Duszpasterze, Współpracownicy  
i Redakcja*



*(C.d. ze s. 5)*

**Dodam:**

Przyjmij pod Twoją pieczęć los Szkoły Podstawowej Nr 2.

*P. s.*

*Sprawozdanie z tej uroczystości zostanie zamieszczone w następnej gazecie.*

**Ks. Andrzej Skiba**

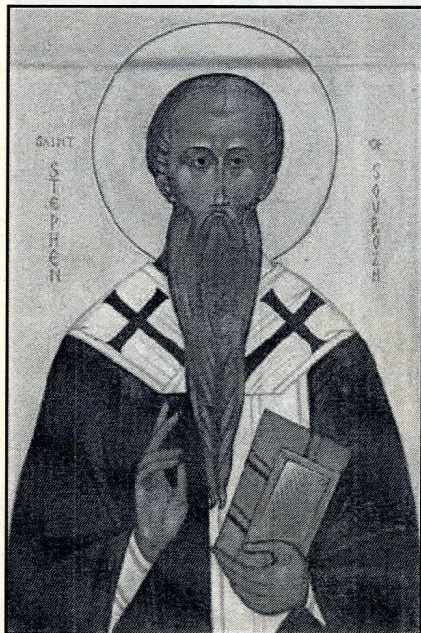
1 ks. Piotr Skarga SI, Żywoty Świętych Polskich, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1987, s. 94-107.

2 Kinga, w: Leksykon Świętych K-Z, Wydawnictwo Pinnex, Kraków 1998, s. 48-52.



## Diakonat

### Przedstawili ich Apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce



Św. Szczepan diakon

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w naszym kościele dziewiciu kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, przez posługę ks. bpa Adama Szala, otrzyma święcenia diakonatu. Trzynastu innych przyjmie święcenia w parafii Dubiecko. W naszym kościele święcenia otrzymają: Bacior Wojciech z Golcowej, Głazowski Piotr z Ustrzyk Dolnych, z parafii Matki Bożej Królowej Polski, Kwitek Grzegorz z naszej parafii, Jastrzębski Łukasz z Pakoszówki, Małek Maciej z Długiego, Mozgowoj Tomasz z Leska, Niemiec Mariusz z Humnisk, z parafii Św. Stanisława, Szczepek Andrzej z Brzozowa oraz Żyła Krzysztof z Zagórza, z parafii Wniebowzięcia NMP. Rozważania te dedykuję tak diakonom jak i naszym parafianom, aby głębiej wejść w tajemnicę kapłaństwa.

Co to jest diakonat, zapewne niejednen zadaje sobie takie pytanie. Spróbuję pokrótce wytłumaczyć.

Pan Jezus ustanowił w Kościele różne rodzaje duchowych posług. W tym celu powołał odpowiednich ludzi, aby służyli Ludowi Bożemu prowadząc go do zbawienia. Najpierw powołał grono Dwunastu, którzy stanowili kolegium apostołskie na cze-

le ze św. Piotrem. Posłał ich na „cały świat”, „aby mając udział w Jego władzy, wszystkie ludy czynili uczniami Jego, uświęcali je i sprawowali nad nimi duchowe rządy” (Konstytucja dogmatyczna o Kościele n. 19; dalej KK). Do tego posłannictwa zostali odpowiednio przygotowani i umocnieni mocą Ducha Świętego. Dzięki ich pracy i wsparciu Ducha Świętego, rozrastał się Kościół.

Apostołowie, z kolei, zatroszczyli się o swoich następców, gdyż posłannictwo Chrystusa, zgodnie z Jego wolą, będzie trwać do końca wieków: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody... Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19 n). Apostołowie swoją misję zleconą im przez Chrystusa Pana, przekazali mężom doświadczonym, biskupom. „Biskupi tedy – jak uczy Sobór Watykański II (KK 20) – wraz z pomocnikami swymi, kapłanami i diakonami, objęli posługiwanie duchowe we wspólnocie, stając w zastępstwie Boga na czele trzody, której są pasterzami, jako nauczyciele, jako kapłani świętego kultu, jako sprawujący rządy duchowe”.

Urząd posługiwania Ludowi Bożemu, zwany diakonią, został ustanowiony przez samego Chrystusa Pana i jest sprawowany „w różnych stopniach święceń przez tych, którzy już od starożytności noszą nazwę biskupów, prezbiterów i diakonów” (KK 28). Diakonat jest więc święceniem. Sobór poucza, że na diakonów „nakłada się ręce *nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi*. Umocnieni bowiem łaską sakramentalną w posłudze liturgii, słowa i miłości służą Ludowi Bożemu w łączności z biskupem i jego kapłanami” (KK 29). Diakonat jest więc święceniem sakramentalnym! Powstał z inicjatywy bosko-apostołskiej. Chrystus stworzył wzór diakonii – służby. Apostołowie zaś – jak poucza „Konstytucja o liturgii świętej” (KL) – ustanawiając diakonów oświadczyli: „**My natomiast pilnować będziemy**

**modlitwy i posługi słowa**” (Dz 6,4). Diakonat jest udziałem w kapłaństwie sakramentalnym. Kapłaństwo bowiem możemy przedstawić sobie jako trójstopień. Jedno i to samo kapłaństwo ma trzy stopnie: biskupstwo, prezbiterat i diakonat. Biskup ma pełnię kapłaństwa poprzez funkcję uświęcania, nauczania, rządzenia i pasterzowania.

Sobór Watykański II określił zadania diakonów: „Zadaniem diakona, stosownie do tego, co mu wyznaczony kompetentna władza, jest uroczyste udzielanie chrztu, przechowywanie i udzielanie Eucharystii, asystowanie i błogosławienie w imieniu Kościoła związkom małżeńskim, udzielanie wiatyku umierającym, czytanie wiernym Pisma świętego, nauczanie i napominanie ludu, przewodniczenie nabożeństwu i modlitwom wiernych, sprawowanie sakramentaliów, przewodniczenie obrzędowi żałobnemu i pogrzebowemu” (KK 29).

Równie pięknie i głęboko ujmują to „Obrzędy święceń diakonów”: „Umocnieni darem Ducha Świętego, będą pomagać biskupowi i jego prezbiterom w posłudze słowa, ołtarza i miłości, okazując się sługami wszystkich. Jako słudzy ołtarza będą głosić Ewangelię, przygotowywać Ofiarę Eucharystyczną i rozdzielać wierzniemu Ciało i Krew Pańską. Oprócz tego, na polecenie biskupa będą mogli głosić kazania i przekazywać Bożą naukę wierzącym i niewierzącym, przewodniczyć modlitwom, udzielać chrztu, asystować przy zawieraniu związków małżeńskich oraz je błogosławić, nosić Wiatyk do ciężko chorych i przewodniczyć obrzędowi pogrzebu”.

Wszystkie funkcje jakie sprawuje diakon zdążają ku Eucharystii i w Eucharystii mają swoje źródło, gdyż diakon bezpośrednio asystuje biskupowi czy prezbiterowi (kapłanowi) przy Mszy świętej.

Diakon jest wyswięcony do służby, którą ma sprawować w łączności z biskupem i jego kapłanami w posłudze liturgii, słowa i miłości. Diakon

winien być świadkiem Chrystusa, który służył, był jakby pierwszym Diakonem. To piękne, ale i zarazem odpowiedzialne zadanie, wymagające dojrzałej decyzji, stąd przyjęcie święceń poprzedzone jest pięcioletnią formacją, a na ostatnim etapie tygodniowymi rekolekcjami. To wielkie przeżycie, kiedy diakon bierze do ręki Ciało Pańskie i podaje je wiernym!

Jaki jest najważniejszy moment w czasie święceń diakonatu? Znów sięgnijmy do obrzędów święceń: **„Diakoni uświęceni przez nałożenie rąk, które pochodzi od Apostołów...”**. To włożenie rąk na głowę kandydata przez księdza biskupa, gest znany w czasach apostoelskich, dokonuje się w absolutnym milczeniu. Po tym wymownym geście następuje modlitwa święceń, której następujące słowa stanowią najistotniejszą część: **„Prosimy Cię, Panie, ześlij na nich Ducha Świętego, aby ich umocnił siedmiorakim darem Twojej łaski do wiernego pełnienia dzieła posługi”**.

Istotnym więc elementem święceń diakonatu jest włożenie rąk biskupa. Gest ten wywodzi się z Pisma świętego. Znany już był w Starym Testamencie i praktykowany także w Nowym. Wkładanie rąk oznacza przekazanie władzy, pewnej funkcji, zadań do spełnienia. Apostołowie włożyli ręce na głowy SIEDMIU (Dz 6,6). Charyzmatycy z Antiochii włożyli ręce na Barnabę i Szawła przed ich wyprawę na Cypr (Dz 13,3). Św. Paweł pouczał Tymoteusza, aby nie zaniedbywał w sobie charyzmatu, który został mu dany „przez włożenie rąk kolegium prezbiterów” (1 Tm 4,14), i którego zarazem przestrzega, aby na nikogo pospiesznie rąk swych nie wkładał (5,22). W Efezie św. Paweł udzielił chrztu kilku uczniom św. Jana Chrzciciela, a „kiedy (...) włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich” (Dz 19,6). Kiedy zaś Szymon Czarnoksiężnik widział jak apostołowie, Piotr i Jan, nakładali ręce na Samarytan i ci otrzymywali Ducha Świętego, chciał zdobyć tę władzę przez przekupstwo, za pieniądze. Spotkał się z ostrą reprymendą ze strony św. Piotra: „niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą, (...) gdyż sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze. Nie masz żadnego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe wobec Boga” (Dz 8, 21 n).

### *Posługa słowa, ołtarza i miłości.*

Słowa tytułowe usłyszą kandydaci na diakonów, w dniu swoich święceń. Poznali je już wcześniej, aby wiedzieli, na co się decydują. **Co znaczy być sługą słowa?**

Jednym z siedmiu diakonów, o których mówią Dzieje Apostolskie, był Filip. Przybył on do mieszkańców Samarii „i głosił im Chrystusa. **Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa...**” (8,5 n). Temat posługi słowa podejmują pisma wczesnochrześcijańskie. Zakres posługi słowa określał biskup, dlatego diakona nazywano nawet „uchem biskupa, jego ustami, sercem i duszą”. Do diakańskiej działalności należało czytanie Ewangelii, odczytywanie wspólnych modlitw o jedność Kościoła, za papieża i biskupów, kapłanów i wyznawców, katechumenów, za sprawujących władzę, o bezpieczeństwo ojczyzny, pokój, o przebaczenie grzechów i zbawienie wszystkich ludzi. Bywało, że homilie wygłaszali w obecności biskupów. Orygenes przyznaje diakonom prawo nawet do ostrego napominania ludu, aby przestrzegał nauki Bożej. 25 kwietnia 2007 roku, podczas audyencji generalnej papież Benedykt XVI omawiał postać Orygenesa Aleksandryjskiego, który jako wybitny teolog i egzegeta, zachęcał do stałego kontaktu ze słowem Bożym, z Pismem świętym. Wśród diakonów byli wybitni święci, uczeni czy pisarze, jak choćby św. Efrek Syryjczyk.

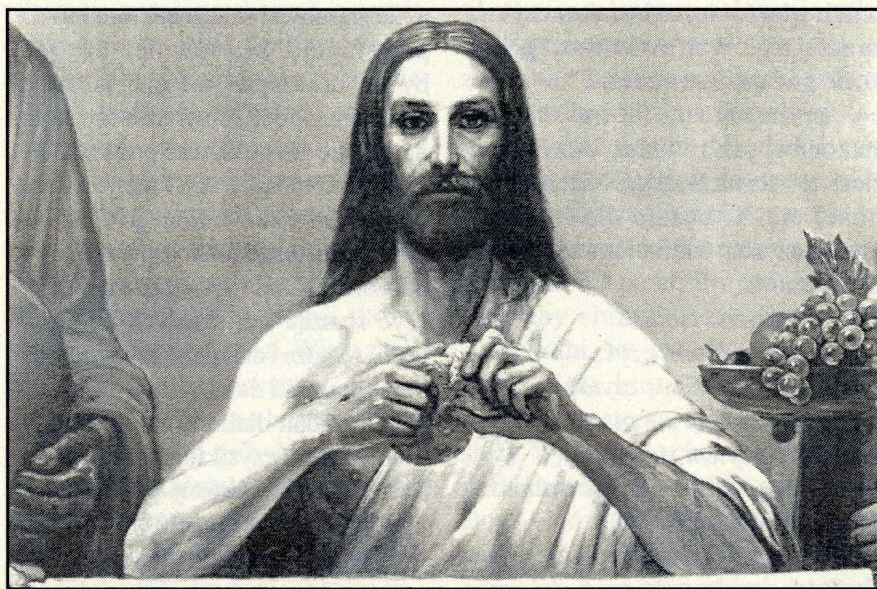
Posługę słowa wypełniali diakoni przez katechezę. Św. Cyprjan, będąc

prześladowanym, musi uciekać, a katechizację przekazuje diakonom. O katechizujących diakonach wspomina także św. Augustyn.

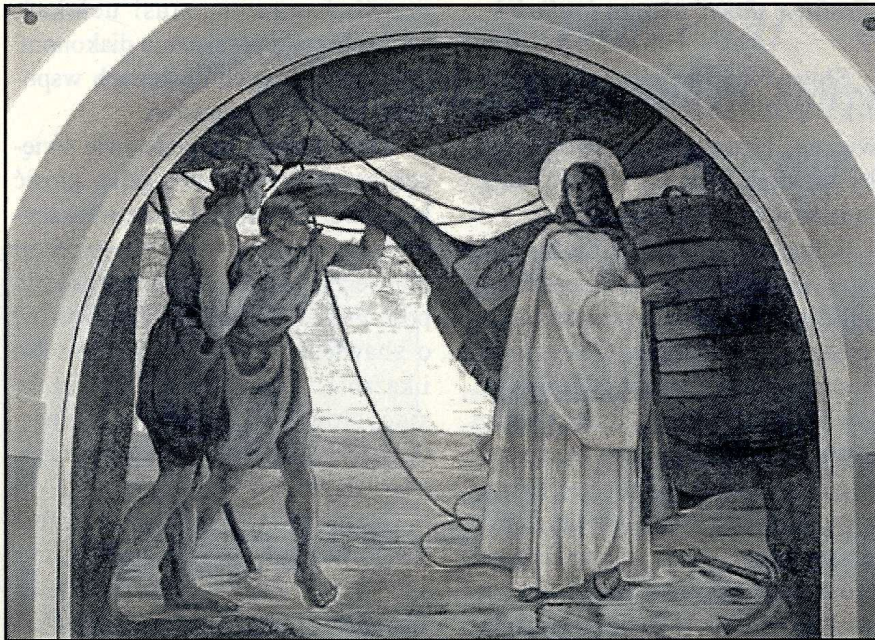
Dziś diakoni na podstawie święceń mogą czytać Ewangelię, głosić kazania czy homilie, a także przekazywać naukę Bożą wiernym, a nawet niewierzącym. Jest to wielkie pole do posługi słowa. Głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu – Ewangelię, homilie i kazania, katechizować – to znaczy siać słowo Boże hojną dłonią, umysłem i sercem, z wiarą i szacunkiem dla słuchaczy.

Najdoskonalszym głosicielem słowa Bożego był sam Jezus Chrystus, nasz Pan i Nauczyciel. Słowo Jezusa było potęgą. Jednym słowem czy zdaniem dokonywał cudów. Setnik prosił Go pokornie, aby wypowiedział „tylko słowo”, a sługa jego odzyska zdrowie (por Mt 8,8). Słowem wypędzał złe duchy, uzdrawiał chorych, dokonywał przemiany ludzkich serc, odpuszczając grzechy. Słowem przekazał największe tajemnice naszej wiary, te dotyczące naszego zbawienia. Słowa Jego „są duchem i życiem” (J 6,63). To, co najbardziej zasadnicze, przekazał w Kazaniu na Górze czy w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczerzy.

Być siewcą słowa nie jest prosto, a tym bardziej oczekiwać plonu swojego zasiewu, wszak różna jest gleba ludzkich serc, o której Nasz Mistrz mówił w przypowieści o siewcy (Mt 13,1-9; 18-23). Owocobranie zależne jest od nastawienia do słowa, od pewnej wrażliwości na sprawy Boże, od wytrwałości w jego realizo-



*„Uczniowie poznali Pana przy łamaniu chleba”*



*Powołanie Apostołów Jakuba i Jana*

waniu, od właściwego zrozumienia, w końcu od wiary, od podejścia do życia, od odpowiedzialności za swoje zbawienie. Owocobranie zależy także od odpowiedniego przygotowania kaznodziei, od właściwej selekcji ziarna słowa, od szacunku dla słuchaczy.

Obowiązkiem diakona jest głosić całą Ewangelię, a nie tylko wybrane prawdy. Głosić w całej rozciągłości, z odwagą, jak czynili to Apostołowie. Jednocześnie trzeba to czynić odpowiedzialnie, wszak tu chodzi o zbawienie. W seminarium klerycy niejednokrotnie słyszą, że słowo Boże musi być **przygotowane, przemyślane i przemolnione**. W dniu święceń ksiądz biskup wręczy diakonowi księgę Ewangelii i powie: „**Przyjmij Chrystusową Ewangelię, której głosiłem się stałeś; wierz w to, co będziesz czytać, nauczaj tego, w co uwierzysz, i pełnij to, czego będziesz nauczać**”.

Pamiętajmy o modlitwie w intencji diakonów, jak również wszystkich głosicieli słowa Bożego. Niech słowo Boże, biblia, będzie dla każdego z nas ojczyzną, o której mówi Roman Brandstaetter:

*Biblio, ojczyzna moja...*

*Na Tobie uczyłem się żyć,*

*Na Tobie uczyłem się czytać,*

*Na Tobie uczyłem się pisać,*

*Na Tobie uczyłem się myśleć,*

*Na Tobie uczyłem się prosić o odpuszczenie grzechów,*

*Na Tobie uczyłem się kochać,*

*Na Tobie uczyłem się mądrości,*

*Na Tobie uczyłem się przebaczenia,*

*Na Tobie uczyłem się pokory,*

*Na Tobie uczyłem się modlić.*

Niech słowo Boże kształtuje każdego z nas i doprowadzi do zbawienia.

#### **Diakon jako sługa ołtarza.**

Jak wyglądała posługa ołtarza w pierwszych wiekach chrześcijaństwa? To będzie w wielkim skrócie. Diakon przygotowywał dary ofiarne i roznosił Komunię świętą nieobecnym na Eucharystii. Zwykle na Mszy świętej usługiwało dwóch diakonów: jeden stał asystował przy ołtarzu, a drugi stał przy bramie i wskazywał wchodzącym miejsca jakie mają zająć. W „Didaskaliach” czytamy: „Diakon zaś ma pilnować, by każdy z wchodzących udawał się na swoje miejsce, a nie zajmował miejsca, które mu nie przysługuje. Ma również uważać, by nikt nie szeptał, nie spał, nie śmiał się ani nie kręcił, bowiem w świątyni należy się zachowywać przyzwoicie, mieć skupioną uwagę i uszy otwarte na słuchanie słowa Bożego”. Diakon więc pełnił także funkcję porządkową, nadzorczą. Dziś to już może nas śmieszyć słysząc o niektórych obowiązkach. A może i dziś przydałyby się niektóre praktyki dawnych diakonów?

Do zadań diakona należało przygotowanie wszystkiego, co jest potrzebne do Mszy świętej. On miał głównie przygotować chleb i wino, wydzielając je z darów, jakie przynieśli wierni. To, co pozostało, rozdzielali pomiędzy biednych i duchowieństwo.

Biorąc udział w Najświętszej Ofierze okazywał kielich z Przenajdroższą Krwią Chrystusa, a potem roznosił Komunię świętą do chorych. On także rozwiązywał zgromadzenie liturgiczne, słowami: „Idźcie w pokój”. Diakoni usługiwali także kapłanom, kiedy ci odprowadzali Msze święte w celach więziennych. Sprawowali również swoje funkcje przy udzielaniu sakramentów świętych: chrztu, bierzmowania czy przy święceń biskupich. Z zasady sami jednak udzielali chrztu, w imieniu Kościoła błogosławili małżeństwa, ogłaszali pokutę nadaną przez biskupa i pilnowali pokutników, aby ją wypełnili. Oni wraz z biskupami i kapłanami wkładali ręce na pokutników na znak prześlągania Boga za grzechy i ponownego przyjęcia do wspólnoty. Tak było w starożytności chrześcijańskiej.

Obecny rytuał święceń mówi: „Jako słudzy ołtarza będą głosić Ewangelię, przygotowywać Ofiarę Eucharystyczną i rozdzielać wiernym Ciało i Krew Pańską”. Co to znaczy być sługą ołtarza? Co to jest sam ołtarz? W „Instrukcji o kulcie i tajemnicy eucharystycznej” wydanej przez Świętą Kongregację Obrzędów, czytamy, że ołtarz, to „**znak samego Chrystusa, miejsce spełniania się świętych tajemnic i jakby punkt środkowy zgromadzenia wiernych, któremu należy się najwyższe poważanie**” (n. 24). Ołtarz jest znakiem Chrystusa, znakiem Boga. Być sługą ołtarza, to być sługą samego Boga. Ołtarz jest utożsamiany z samym Bogiem. Ołtarzowi oddajemy należną cześć przez ucałowanie, okadzenie, przyozdabianie, przyklęknięcie twarzą do niego. Zbliżać się do ołtarza, to zbliżać się do Boga! A On jest po trzykroć Święty, **NAJŚWIĘTSZY!** Izajasz, kiedy doświadczał wizji Boga, strach go ogarnął i wołał: „Biada mi! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam wśród ludu o nieczystych wargach, a oczy me oglądały Króla, Pana Zastępów!” (Iz 6,5). Być przy ołtarzu, do doświadczać miłości Chrystusa, który ukochał nas aż „do szaleństwa krzyża”, który ukochał nas „do końca”.

#### **Diakon jako sługa miłości.**

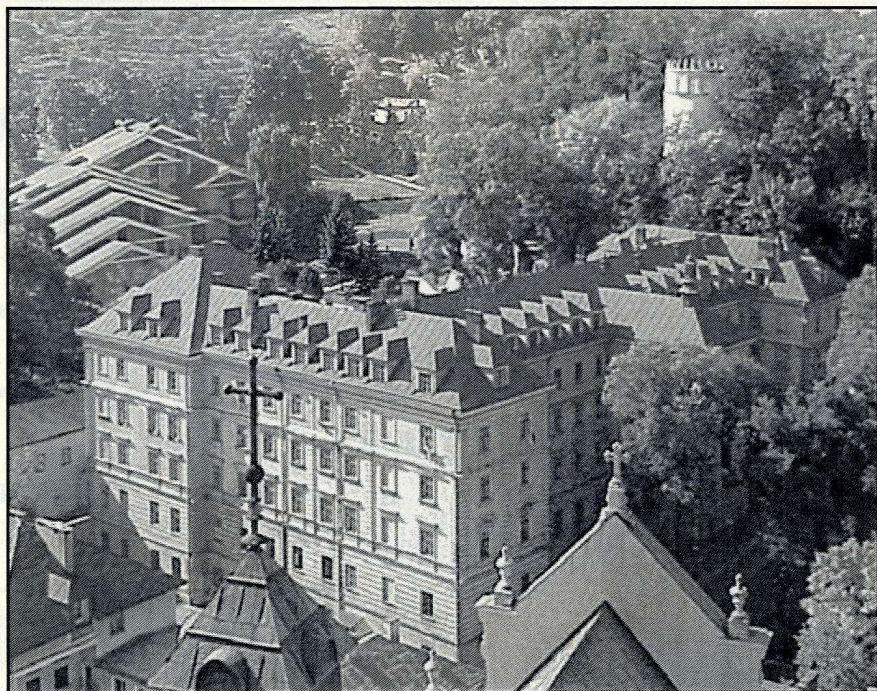
Sięgnijmy do tekstu Pisma św., do Dziejów Apostolskich, gdzie

jest mowa o ustanowieniu Siedmiu (6,1-7):

„Wówczas, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. *Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbywali słowo Boże, a obsługiwali stoły* – powiedziało Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów. *Upatrzcież zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości! Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa.* Spodobały się te słowa wszystkim zebranym i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Przedstawili ich Apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce. A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę”.

Diakonat powstał w określonej sytuacji Kościoła apostołowego. Grono wyznawców Jezusa Chrystusa zaczęło się szybko zwiększać i Apostołowie nie mogli podołać wszystkim obowiązkom. W dodatku Żydzi mówiący po grecku, mieszkający poza granicami Palestyny, tzw. helleniści, zaczęli mieć pretensje, „że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy”. Apostołowie zaś nie mogli czynić tej posługi kosztem głoszenia słowa Bożego, dlatego też wybrali Siedmiu mężczyzn „cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości!” Tak więc owych nienagannyh, nieskazitelnych Siedmiu miało „obsługiwać stoły”. **Było to wezwanie do służby miłości.** Ich posługa nie zacieśniała się tylko do posługi słowa i ołtarza, ale była to w dzisiejszym rozumieniu działalność charytatywna.. Pierwsze wieki chrześcijaństwa ustaliły zakres tej działalności. Jakie więc funkcje spełniali diakoni jako słudzy miłości, pracujący na odcinku charytatywnym?

Gmina pierwotna była zatroskana o swoich członków, aby „nikt z nich nie cierpiał niedostatku” (Dz 4,34). „Konstytucje apostołskie” wymieniają także funkcje, które mieli spełniać diakoni: troska o chorych, utrzymanie



*Seminarium - widok z wieży katedralnej*

wspólnej kasy, „wspieranie wdów i sierot, odwiedzanie w więzieniach, grzebanie zmarłych na koszt gminy-wspólnoty, gościnność i temu podobne”<sup>1</sup>. Diakon, aby mógł należycie spełnić te wymagania, musiał odznaczać się następującymi cechami: **życliwością, miłosierdziem, zatroskaniem o wdowy, sieroty i biednych.**

Do zadań diakona należała troska o chorych. Diakon miał „chorych nawiedzać i powiadamiać o nich biskupa”, czytamy w „Tradycji apostołowej”. W „Didaskaliach” zaś czytamy: „Do was, diakoni, należy odwiedzać wszystkich, którzy chorują. O tych, którzy chorują powiadajcie biskupa”. Diakoni zachodzili do hospicjów, gdzie pytali o chorych i potrzebujących pomocy, nawiedzali więzienia, pytając o chorych, a nawet obchodzili co jakiś czas wybrzeża morskie, aby zorientować się, czy nie leży tam jakiś rozbitek morski, którego trzeba ubrać czy pogrzebać.

Wśród chorych wykonywali rozmaite posługi: „mycie, namaszczenie zmarłych i grzebanie ich zwłok”. Wielu z nich wykazało się heroizmem w czasie różnych epidemii, które nękały ówczesnych ludzi. Wielu zarażiło się przy tych posługach, oddało swoje życie. Ta troska o biednych była podyktowana tym, że byli oni uważani „za skarb Kościoła”. Zresztą i dziś Kościół do tego nawiązuje. Byli oni zatroskani o biednych do tego stopnia, że chodzili po domach, aby zorientować się w potrzebach ludzi.

W tym celu sporządzali spisy biednych według odpowiedniego klucza: nazwisko, wiek, płeć, stan. Listę przynosili do biskupa, aby ten rozpatrzył konkretną sytuację i zdecydował.

Prowadzili także kasy wspólnoty. Co niedzielę na ten cel zbierano kolektę, aby potem było z czego wspierać biednych. Tak mocno akcentowano ten element, że św. Cyprian powie: „Każdy kto nie daje ofiary niedzielnej profanuje niedzielę”. Niech już wystarczy tych przykładów dotyczących posługi diakonów z czasów pierwszych gmin – wspólnot chrześcijańskich.

### *Co z tego pozostało do dziś?*

Obrzędy święceń mówią: „Diakoni uświęceni przez nałożenie rąk, które pochodzi od Apostołów, i ściśle związani z ołtarzem, będą pełnić **działa miłosierdzia** w imieniu biskupa lub proboszcza. Niech z Bożą pomocą tak spełniają te obowiązki, aby wszyscy mogli uznać ich za prawdziwych uczniów Chrystusa, który przyszedł nie po to, aby Mu służono, lecz aby służyć”. (...) Będziecie diakonami, to jest sługami Jezusa Chrystusa, który wśród swoich uczniów postępował jak ten, który służy. Wypełniając chętnie wolę Bożą, w duchu miłości służcie z radością Bogu i ludziom”. W modlitwie święceń ksiądz biskup modli się: „Niech odznaczają się wszystkimi cnotami: **miłością bez obłudy, troskliwością**



*Budynek Instytutu Teologicznego*

**o chorych i biednych**, powagą pełną pokory, czystością bez skazy i przestrzeganiem duchowej karnośći”.

Krótko mówiąc do zadań diakona należy pełnienie **dział miłosierdzia**. Samo pojęcie „miłosierdzia” jest bardzo szerokie. Nie od rzeczy będzie więc ukazać go ze wszystkimi odcieniami jakie występują w Biblii, aby potem odnieść je do życia. Pomocą może być encyklika Jana Pawła II „Dives in misericordia” (DiM), z 30.11.1980 roku.

Jan Paweł II określa miłosierdzie jako „drugie imię miłości” (por. DiM 4) i daje temu uzasadnienie poprzez teksty Starego i Nowego Testamentu. W Starym Testamencie Bóg jest ukazany jako Ten, który jest wielorako zatroskany o los człowieka. „Jawi się On jako Ojciec, jako Oblubieniec, który przebacza winy, zdrady i niewierności Izraela. Miłosierdzie jest szczególnie językiem miłości, „która jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego” (DiM 4).

Jakie odcienie posiada owa miłość miłosierna? Jest ona pełna litości dla człowieka. Bóg objawiając się Mojżeszowi zaświadcza: „Jahwe, Jah-

we Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaski i wierność, zachowujący swą łaskę i wierność w tysięczne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania” (Wj 34,6 nn). Mimo wielu niewierności człowieka, Bóg jest nieskończenie cierpliwy. Litość swą okazuje każdemu grzesznikowi. Boga bogatego w miłosierdzie opiewa Psalmista: „miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny. Nie postępuje z nami według naszych grzechów, ani według win naszych nam nie odpłaca” (Ps 103,8-10).

Miłosierdzie jest ukazywane jako czuła miłość macierzyńska, a to przecież ścisły związek matki z dzieckiem. Można tu ukazać takie odcienie miłosierdzia jak: tkliwość, cierpliwość, wyrozumiałość, gotowość do przebaczenia czy dobroć, a także szlachetność, przychylność, gotowość do świadczenia przysługi. Oprócz tego potrafi współczuć, ochraniać, oszczędzać, martwić się, litować czy być zatroskanym. Bóg mimo ludzkiej niewdzięczności potrafi być bardzo wyrozumiały i delikatny: „Pociągnąłem

ich więzami ludzkimi, a były to więzy miłości (...), schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go” (Oz 11,4). Ile tu ludzkich, serdecznych uczuć!

Bóg jest pełen miłosierdzia. Jest to główny przymiot Ojca, co podkreśla sam Chrystus: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36). Na czym polega to miłosierdzie Chrystus wyjaśnia w przypowieści o nielitościwym dłużniku (Mt 18, 23-35) oraz w przypowieści o synu marnotrawnym czy raczej w przypowieści o miłosiernym Ojcu, gdyż on jest centralną postacią przypowieści. Głębię tego miłosierdzia Chrystus ukazuje w jednym zdaniu: „A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wrzucił się głęboko, wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15,20).

Pan Jezus w swoim postępowaniu wiele razy nie tylko mówił o miłosierdziu, jego odmianach, ale je praktykował. Podsumowaniem działalności Jezusa, naszego Mistrza, niech będą słowa świętego Łukasza z Dziejów Apostolskich: „przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” (10,38). Św. Paweł powie wprost, że Bóg jest „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2,4). Szczytem miłości miłosierniej jest ofiara krzyżowa.

W oparciu o całe bogactwo myśli teologicznej Nowego Testamentu, tu jedynie nadmienione, możemy powiedzieć, że miłosierdzie to wrażliwość, litość, współczucie dla każdej ludzkiej nędzy. Nie wystarczy o tym wiedzieć, ale przyjąć słowa Pana Jezusa wzywającego nas wszystkich, a szczególnie diakonów, którym to dedykuję, jako dawny ojciec duchowny seminarium, do postawy miłosierniej: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny”. Pola okazywania miłosierdzia są nieogarnione.

*Ks. Andrzej Skiba*

I M. Marczewski, Diakonat w Kościele pierwotnym, Novum, 4-5(1979), s. 66). Inne cytaty pochodzą od tego Autora.

**Góra  
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

**Korekta:** Redakcja.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com